

ALEKSANDRA KUMALA
Ośrodek Badań nad Kulturami Pamięci UJ

„JEST WIELKA RÓŻNICA MIĘDZY MNĄ A TOBĄ” WULNERABILNOŚĆ OBOZOWYCH PIPLI

WSTĘP

W badaniach nad drugą wojną światową i Zagładą anglojęzyczny termin *vulnerability* stosowany jest najczęściej w odniesieniu do kondycji psychicznej ocalałych (Diamond, Shrira 2018), sytuacji ofiar przemocy seksualnej (Baldwin 2019), dzieci urodzonych z powodu wojny (Gałęziowski 2022) czy dzieci w ogóle (Peltonen 2024). Wśród polskich odpowiedników tego pojęcia wymienić można: wulnerabilność¹, ranliwość, podatność na zranienie i/lub dyskryminację, kruchość oraz wrażliwość na zagrożenia. Choć kwestia odpowiedniości poszczególnych propozycji terminologicznych nie będzie przedmiotem mojej refleksji, z badawczego punktu widzenia istotna jest dla mnie krytyka kategorii pokrewnych, między innymi „grup ranliwych” bądź „grup wrażliwych”, związana z ich esencjalistycznym, odpodmiotawiającym i wtórnie wiktyimizującym charakterem (Luna 2009; Świerkosz 2018; Sverker 2020). Jeden ze sposobów na uniknięcie pułapki paternalizmu stanowi analiza jednostkowej i zbiorowej wulnerabilności nie jako immanentnej cechy czy predyspozycji, lecz stanu —

Adres do korespondencji: aleksandraekumala@gmail.com, ORCID: 0000-0001-9833-3185

¹ W niniejszym artykule — zgodnie z terminologią stosowaną w całym tomie — posługiwac się będę terminem „wulnerabilność”.

dynamicznego, zmiennego, sytuacyjnego. Z tego też powodu posługiwać się będą tu zaproponowanym przez Florencję Lunę (2009) warstwowym rozumieniem wulnerabilności.

Z uwagi na potencjał krytyczny wypracowanego dotychczas — z pewnością wciąż niedoskonałego — aparatu teoretycznego kategorii „wulnerabilności” (w jej warstwowym rozumieniu) oraz „grup wrażliwych” pretransponuję na realia nazistowskich obozów koncentracyjnych, by przeanalizować kondycję grupy więźniów okrytej szczególną niesławą: pipli. Terminem tym² określano nastolatków, którzy podczas pobytu w lagrze świadczyli różnego rodzaju usługi, w tym także seksualne³, uprzywilejowanym więźniom funkcyjnym. Choć ze względu na wynikające z tej relacji korzyści — dostęp do większej ilości pożywienia, możliwość uniknięcia wyniszczającej fizycznej pracy, protekcja — bywa ona interpretowana w kategoriach wymiany barterowej, coraz częściej akcentuje się jej przymusowy i przemocowy charakter (Sommer 2014, 2020; Głowacka 2021; Jones 2024). Ambiwalentny w obozowym dyskursie status pipli — którym częstokroć odmawia się statusu ofiar nazizmu⁴ — wynika przede wszystkim z nierozzerwalnie z nimi sprzężonego, silnie stabuizowanego komponentu seksualnego⁵ oraz brutalności mającej charakteryzować ich

² Pipli nazywano także: „szwungami”, „laleczkami”, „panienkami”, „fajfusami” (Ostrowska 2021). Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie kwerend źródłowych, lista ta jest niezwykle długa — zawiera między innymi określenia takie jak „pupile”, „przydupki”, „chłopcy-lalki”, „utrzymanki”, „seniority” czy wręcz „kapowskie/blokowe kurwy”.

³ Do obowiązków pipli należało również — a w przypadku braku komponentu seksualnego: wyłącznie — przygotowywanie protektorowi posiłków, dbanie o jego odzież, utrzymywanie porządku w sztabie (izbie) czy pełnienie roli gońca.

⁴ Jak wynika z mojego doświadczenia badawczego, określanie pipli mianem „ofiar nazizmu” budzi wątpliwości nawet wewnątrz społeczności akademickiej. Ich ambiwalentny status nierzadko skłania do podważania zasadności zestawień ze świadkami Jehowy, Romami i Sintami czy mężczyznami prześladowanymi na mocy paragrafu 175. Podstawowa różnica polega na tym, że pipile nie trafiali do obozu jako tacy; ich inkarceracja nie była więc przejawem prześladowania konkretnej grupy — grupę tę powoływały do życia dopiero okoliczności lagrowe. Uznanie cierpienia pipli z pewnością utrudnia dominacja negatywnych narracji na ich temat. Jednak — w mojej ocenie — dostrzeżenie wulnerabilności pipli stanowi istotny krok w stronę bardziej zniuansowanych charakterystyk tej grupy (oraz jej poszczególnych członków) i wcale nie musi oznaczać bezkrytycznej legitymizacji przemocowych zachowań, o które są oni oskarżani.

⁵ Relacje seksualne w obrębie męskiej społeczności więźniarskiej nie realizowały się wyłącznie w modelu pipel–protektor (Weseli 2007, s. 427). Ich podmiotami mogli być również więźniowie oznaczani różowym trójkątem i identyfikowani jako homoseksualni lub osadzeni noszący inne winkle nieidentyfikujący się jako osoby queer. Biorąc pod uwagę pozycję w obozowej strukturze, można by roboczo wyróżnić relacje horyzontalne (pomiędzy więźniami o zbliżonym statusie) i hierarchiczne (pomiędzy zwykłymi więźniami a więźniami

postawy względem współwięźniów. Przemocowe zachowania można jednak rozpatrywać jako warunek konieczny zachowania uprzywilejowanej pozycji w niestabilnej obozowej hierarchii (Sommer 2014, s. 88), a w złożonej kondycji pipli — prócz uprzywilejowania — dostrzec wzmoczoną wulnerabilność.

Piplami stawać się mieli głównie młodzi, atrakcyjni więźniowie⁶. Cecha całkowicie niemal niezależna od woli jednostki bądź jej zachowania — wygląd fizyczny — mogła zatem w punkcie wyjścia czynić ją podatną na uwikłanie w eksploatacyjną relację seksualną. Wśród socjologicznych czynników zwiększających prawdopodobieństwo znalezienia się w tego rodzaju sytuacji wymienić można: wiek, pochodzenie i wynikający zeń status w lagrze, przebywanie za drutami bez rodziny czy nieprzynależenie do jakiegokolwiek „surogackiej” więźniarskiej wspólnoty⁷. Choć w powojennym dyskursie lagrowym pipli nie opisywano przez pryzmat wulnerabilności, kategoria ta pozwala znacząco rozszerzyć dominujący, stereotypowy i w dużej mierze „zaburzony obraz brutalnych chłopców o wątpliwej moralności” (Jones 2024, s. 254).

W obliczu niedoboru pierwszoosobowych polskojęzycznych — i nie tylko — relacji mężczyzn identyfikujących się jako obozowi piple⁸, dynamikę międzywięźniarskich relacji władzy i podległości (Bottoms 1999) prześledzę na podstawie przykładów zaczerpniętych z dyskursu grupy dominującej, czyli byłych polskich więźniów politycznych. Odwołam się do następujących źródeł: dwóch relacji pisemnych zdeponowanych kolejno w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (Kaźmierczak 1964) i Archiwum Muzeum Stutthof (Jarzębowski 1959), stenogramu

funkcyjnymi). Kolejne kryterium rozróżnienia stanowić może charakter tychże relacji (np. konsensualny, barterowy, przemocowy), nierzadko silnie związany z charakterystycznym dla lagrowego systemu stosunkiem władzy i podległości.

⁶ Choć podobne funkcje pełnić mogły również więzione w lagrach dziewczynki (Sommer 2014; Birenbaum 1988, s. 124), w centrum mojej badawczej uwagi znajduje się męska społeczność więźniarska.

⁷ Rolę impulsów integrujących mogły odegrać: pochodzenie, narodowość, religia, język, kategoria obozowa.

⁸ Posiłkując się rozróżnieniem zaproponowanym przez Bożenę Karwowską (2009, s. 46–47) można przyjąć, że w narracjach dotyczących pipli dominuje perspektywa osób trzecich („zaświadczenia”). Relacje pierwszoosobowe, przybliżające specyfikę osobistego „doświadczenia”, należą do rzadkości. Wynika to w dużej mierze z powszechnego wykluczenia, jakiemu przedstawicielei tej grupy poddawano zarówno w obozach, jak i w okresie powojennym, oraz z tabuizacji tematu przez samych więźniów. W dyskursie byłych polskich więźniów politycznych natrafić można jednak na pierwszoosobowe narracje opisujące zagrożenie przemocą seksualną, propozycje barteru seksualnego czy wejścia w rolę pipla.

zecznań w procesie karnym byłej załogi SS obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (Woycicki 1947) oraz wydanych drukiem wspomnień (Gaziński 2003)⁹.

Stawką moich rozważań nie będzie dalsze reprodukcowanie symbolicznych nierówności czy wzmacnianie rywalizującego modelu pamięci (Rothberg 2014). Przeciwnie: postaram się dowieść, że kolejne warstwy wulnerybilności członków grupy konsekwentnie wykluczanej z kręgu „dobrego towarzystwa ofiar” (Stańczak-Wiślicz 2011) i zazwyczaj umieszczanej po stronie sprawców przemocy ujawniać się mogą nawet w zapośredniczonych, nierzadko tendencyjnych narracjach na ich temat.

WARSTWY WRAŻLIWOŚCI

Sygnalizowany we wstępie problematyczny wymiar kategorii wulnerybilności wiąże się z ryzykiem „przeniesienia uwagi z aktu przemocy na osobę ofiary — a konkretnie te jej właściwości, które mogły niejako poprzedzić (jeśli nie sprowokować) zranienie” (Świerkosz 2018, s. 70). W odniesieniu do tzw. *vulnerable groups*¹⁰, grup „odmieńczych” bądź „wykluczonych”, uzasadnione kontrowersje wzbudza nierzadko z nimi skorelowana wizja ograniczonej sprawczości i niemożności samostanowienia, a — za sprawą społecznych, kulturowych i politycznych norm — kruchość tych określonych grup/jednostek nie jest „współdoświadczana jednakowo” (Świerkosz 2018, s. 72). Postawione przez Judith Butler (2011) pytanie o to, „kiedy życie warte jest opłakiwania?”, wydaje się zasadne również w zajmującym mnie obozowym kontekście: mamy tu bowiem do czynienia nie tylko z „podwójnie niewyraźnym” (Heineman 2002) splotem tematycznym nazizmu i seksualności, ale także z nastoletnimi¹¹ ofiarami przemocy seksualnej i silnego środowiskowego wykluczenia, uwikłanymi w systemową reprodukcję różnych form przemocy.

Tym zasadniejsze wydaje się wykorzystanie proponowanego przez Florencję Lunę rozumienia wulnerybilności. Zamiast uznawania danej oso-

⁹ Źródła przywoływać będę w porządku problemowym, nie zaś chronologicznym czy gatunkowym.

¹⁰ Za takie grupy uznaje się dzieci, kobiety ciężarne, osoby starsze czy z niepełnosprawnościami, w kryzysie psychicznym, bezdomności czy uchodźczym.

¹¹ Szacunki dotyczące wieku pipli wahają się zwykle między 10 a 17 lat — jednak na ich wiarygodność wpływać może wiele czynników (wygląd fizyczny, ubiór, zachowanie, bezpośrednie interakcje lub ich brak). Co więcej, należy mieć na uwadze, że kategoria „więźnia młodocianego” została przez nazistów wprowadzona z intencją zacierania rzeczywistego wieku osadzonych.

by (lub grupy) za wulnerabilną, zakłada ono jak najwnikliwszą analizę „konkretnej sytuacji, która czyni (*makes or renders*) ją taką” (Luna 2009, s. 129). Wulnerabilność nie jest zatem rozumiana jako stała cecha lub właściwość, lecz postrzegana w sposób relacyjny. Domniemane jednostkowe bądź zbiorowe predyspozycje, które z łatwością przerodzić się mogą w stereotypowe tożsamościowe „etykiety”, badaczka porzuca na rzecz podkreślenia roli, jaką w kształtowaniu się kondycji jednostki / grupy odgrywa cały szereg zmiennych: relacje międzyludzkie, różnego rodzaju okoliczności i szersze spektrum kontekstów (społecznych, ekonomicznych, genderowych, politycznych, innych).

Metaforyczne ujęcie Luny stanowi alternatywę dla rozstrzygającego, definitywnego i przez to dyskusyjnego rozumienia wulnerabilności, a założenie, że jej poszczególne warstwy „mogą się na siebie nakładać, przenikać, ale także być usuwane jedna po drugiej” (Gałęziowski 2022, s. 48), ułatwia dostrzeżenie interseksjonalnego charakteru wykluczeń — również tych, jakim poddawano pipl¹². Z jednej strony: ich pojawienie się w lagrowym uniwersum było pochodną narzuconych przez nazistów reguł, hierarchicznego układu wewnątrzobozowych sił i monoseksualnością samej instytucji¹³. Z drugiej: ich pozycja była niezwykle niestabilna i w każdej chwili mogła ulec zmianie na lepsze lub na gorsze. Wulnerabilność pipl¹² powinna więc być — paradoksalnie — rozpatrywana w kluczu systemowym i sytuacyjnym jednocześnie. Sposobem na zilustrowanie współlistnienia tych dwóch warstw wydaje mi się próba zrekonstruowania jednostkowej historii jako alternatywy dla zbiorowych, generalizujących i zwykle negatywnych charakterystyk. Nim jednak przejdę do omówienia sylwetki

¹² Najlepszą ilustrację interseksjonalnego charakteru wykluczenia pipl¹² stanowi przypadek „Bubiego” — okrytego niesławą żydowskiego pipla z Majdanka, a zarazem postaci, w odniesieniu do której brak zweryfikowanych danych biograficznych. Przez polskich współwięźniów stygmatyzowany on jest z wielu powodów: jako młody, dobrze odżywiony, pełen sił witalnych Żyd, swym statusem wyłamujący się z powszechnie obowiązującego schematu (zgodnie z którym zdemaskulinizowani żydowscy więźniowie zajmowali miejsce na samym dole lagrowej hierarchii); jako dziecko/nastolatek nierespektujący roli rodziny jako podstawowej jednostki społecznej oraz przełamujący religijne i kulturowe tabu ojcostwa (chłopcu zarzuca się zamordowanie ojca lub, w zależności od wersji, obojga rodziców); wreszcie — jako pipel, swoim wyglądem, sposobem bycia i „queerową widzialnością” (kolorowy ubiór, koryszący chód, domaganie się słodyczy, stały atrybut w postaci bicia i jawne zaangażowanie w relacje o charakterze seksualnym, których przemocowość bywa pomijana) rzucający wyzwanie obowiązującej — przynajmniej oficjalnie — heteronormie.

¹³ Choć kontakty pomiędzy więźniami i więźniarkami były możliwe i nie należały do rzadkości, oficjalnie obowiązywał podział na obóz męski i żeński oraz zakaz kontaktów damsko-męskich.

konkretnego pipla, pokrótce przybliżyć specyfikę grupy sprawującej symboliczną władzę¹⁴ nad polskim dyskursem obozowym.

LAGROWA DUMA

Mapując podział na grupy dominujące i mniejszościowe w polskim dyskursie lagrowym warto brać pod uwagę silne podziały klasowe wewnątrz obozowej społeczności — podczas gdy niemieccy więźniowie kryminalni funkcjonują jako „synonimy zła” (Werner 1981, s. 32)¹⁵, przynależność do konkretnej grupy prześladowanych, oznaczanych czerwonym winklem i literą „P”, przez większość Polaków postrzegana jest jako powód do „niesłychanej dumy” (Musioł 1979, s. 54). Powracająca w wielu relacjach wspomnieniowych kategoria „godności polskiego więźnia politycznego”¹⁶ to niezwykle istotny komponent wyidealizowanego obrazu wspólnoty podtrzymywanego przez wielu jej członków. Burzliwy proces konstruowania jej modelowego wizerunku prowadził od tużpowojennej wiktymizacji do heroizacji i hegemonizacji (Wawrzyniak 2009; Wóycicka 2009; Kucia 2005), przybierających na sile zwłaszcza w ostatnich kilku latach¹⁷.

¹⁴ Istotną cezurę stanowią tu lata dziewięćdziesiąte XX wieku, kiedy — w wyniku transformacji ustrojowej — nastąpiło „umiędzynarodowienie” dyskursu wojennego, w którym silniej uobecniła się perspektywa żydowska. Doświadczenie obozowe polskich więźniów politycznych wciąż jednak pozostawało silnie reprezentowane. W latach 2015–2023 grupa ta była szczególnie istotna dla polskiej polityki pamięci. Zob. też przypis 17.

¹⁵ W podobnym tonie charakteryzowano zresztą niemieckich więźniów politycznych — w przedmowie tomu *Byliśmy w Oświęcimiu* czytamy (pisownia oryginalna): „Należy rozwiązać mit niemieckiego więźnia politycznego. Nie różnił się on niczym od kryminalisty. Był to zawsze wyrafinowany morderca i prawie zawsze pederasta, bezwzględny wobec więźnia, służący do ostatnich granic wobec esmana, zawsze z nim solidarny, zawsze pod jego opieką, zawsze cieszący się jego pełnym zaufaniem. Stanowił arystokrację wszystkich obozów i był nieocenioną pomocą esmanom. Ludzie ci byli zniechęceni narówni z esmanami i narówni wzbudzali postrach. Nie było mowy o jakimkolwiek współżyciu między nimi a resztą więźniów” (Siedlecki, Olszewski, Borowski 1946, s. 17).

¹⁶ Istotny element formującej się po wojnie zbiorowej tożsamości kombatanckiej stanowiło stwierdzanie ewentualnych „uchybień godności polskiego więźnia politycznego”, skutkujących wykluczeniem ze wspólnoty konsolidującej się wokół określonego zespołu ideałów czy wyobrażeń (Rozmarynowicz 1948, s. 8).

¹⁷ Współczesnym przejawem instrumentalizowania tej grupy na potrzeby populistycznej polityki pamięci mogą być działania artystyczne Wojciecha Korkucia, skupione wokół tzw. pierwszego transportu, czyli grupy 728 Polaków w czerwcu 1940 roku przewiezionych z Tarnowa do KL Auschwitz. Zob. Witold Mrozek, *Więzień z Auschwitz z logo Instytutu Dmowskiego. Groteskowa bezczelność propagandzistów władzy*, „Gazeta Wyborcza”, 01.07.2022 (<https://wyborcza.pl/7,112588,28640011,artysta-z-marszu-niepodleglosci-doczepia-wiezniowi-auschwi-tz.html> [dostęp: 25.09.2024]).

Chociaż nawiązywanie międzywięźniarskich relacji — w tym łączenie się w pary — uznawane jest za jeden z kluczowych elementów psychicznego i fizycznego przetrwania (Luchterhand 1967, s. 246), z perspektywy wielu więźniów politycznych — polskich, ale nie tylko — barter seksualny i przemoc seksualna znacząco wykraczają poza tradycyjny (heteronormatywny, patriarchalny, nierzadko katolicki) sposób rozumienia moralności. W konsekwencji podlegają one symbolicznej delegitymizacji jako możliwe strategie przetrwania i uznane zostają za godne potępienia (Sommer 2014, s. 88; Hájková 2013, 2020). Na marginesie warto dodać, że w obrębie homogenicznej męskiej społeczności więźniów sprzężony z dyskursem godnościowym „honor miał dla jednostkowej tożsamości znaczenie kluczowe” (Suderland 2013, s. 211). Jednocześnie „niemożliwy ideał męskości” mógł — zwłaszcza w skrajnych, obozowych warunkach — stanowić „źródło ogromnej podatności na zranienie” (Bourdieu 2004, s. 48).

Bez względu na dynamikę i charakter powojennych przemian w polu pamięciowym, które mogły wzbudzić w byłych polskich więźniach politycznych poczucie zmarginalizowania ich doświadczenia i niemożności właściwego oddania jego specyfiki (Dauksza 2016), liczba dostępnych publikacji wspomnieniowych, wywiadów, relacji archiwalnych i różnego rodzaju projektów z udziałem tej grupy więźniów czyni z nich jedną z najsilniej obecnych w polskim dyskursie grup ofiar nazistowskiego reżimu, mającą istotny wpływ na kształt narracji dominującej. Ta z kolei warunkuje polityczne i społeczne wyobrażenia, wyznacza granice dyskursu i znacząco utrudnia artykulację doświadczeń niemieszczących się w obozowym kanonie¹⁸. Dyskurs ukształtowany i sukcesywnie konsolidowany przez członków grupy większościowej bezpośrednio oddziałuje na to, „jakie konstelacje sprawców i ofiar stają się widzialne, a jakie znikają z pola widzenia, czyje narracje są rozwijane, a czyje głosy uciszane” (Głowacka, Mühlhäuser 2024, s. 173) lub — jak pokażą przykłady — przywoływane wyłącznie w zapośredniczonej formie.

OBOZOWE „ŚLADY UJEMNE”

Świadomość istnienia pipli była — przynajmniej wśród znacznej części polskich więźniów politycznych — powszechna. Jeden z nich, Zbigniew

¹⁸ Do obozowego kanonu zaliczyć możemy między innymi wątki dehumanizacji, permanentnego głodu i fizycznej przemocy, wyniszczającej pracy oraz samopomocy więźniarskiej, ruchu oporu, roli więzi rodzinnych, gestów solidarnościowych i religii w procesie przetrwania.

Kaźmierczak (1919–1987), handlowiec więziony w Auschwitz III-Monowitz, w oświadczeniu z roku 1969 stwierdza: „[...] wiedziliśmy o tym, że blokowy Hartman oraz nasz blokowy Otto i wielu innych zmuszali młodych więźniów do uległości” (Kaźmierczak 1964, s. 49). Użyta przez autora eufemistyczna fraza powraca wielokrotnie zarówno w dokumentach archiwalnych, jak i w wydanych drukiem wspomnieniach byłych lagrowców. Przemoc seksualna oraz różnego typu relacje seksualne — w tym te transgresyjne, również stanowiące wyzwanie artykulacyjne (Timm 2017) — często podlegają pseudonimizacji i opisywane są przy użyciu niezbornego języka.

Z uwagi na ostracyzm otaczający pipli — w czasie wojny i po jej zakończeniu — potencjalne kontrowersje wzbudza kwestia ich narodowości czy przynależności etnicznej. Zgodnie z puryfikującą logiką dyskursu grupy dominującej zwykle identyfikowani są oni jako Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie bądź Romowie — wzmianki o polskich piplach należą do rzadkości. Tendencja do transponowania przemocy seksualnej, seksualnego barteru czy wszelkiego rodzaju transgresyjnych męskich relacji poza granice polskiej wspólnoty oraz sprzęgania tych zjawisk z dyskursem godnościowo-moralnym ma z kolei bezpośredni wpływ na stosunek do pipli.

Więziony w KL Stutthof kombatant Jan Jarzębowski (1898–1974) w relacji z roku 1959 diagnozuje rzekomą słabość młodych więźniów, których „charaktery [...] dopiero ustalały się” (Jarzębowski 1959, s. 34)¹⁹. Mężczyzna dywaguje: „czy obóz koncentracyjny pozostawił ślady ujemne na tych, którzy mieli szczęście przeżyć go?” (Jarzębowski 1959, s. 34). Pomijając fizyczno-zdrowotne skutki inkarceracji, skupia się na zmianach, jakie doświadczenie to wywoływało w psychice jednostek i grup. Swą tezę ilustruje właśnie przykładem pipli, którzy — zyskawszy protekcję — dopuszczają się mieli przemocy wobec współwięźniów. „O ile który z nich przeżył obóz, to na pewno do dzisiejszego dnia jest chuliganem — wyrokuje Jarzębowski. — A stanowczo twierdzą, kto dłuższy czas był w obozie, odniósł jakąś szkodę moralną, z której może nie zdaje sobie sprawy” (Jarzębowski 1959, s. 34). Choć pobyt w lagrze traumatyzował większość osadzonych, tylko jedną z grup więźniów Jarzębowski decyduje się otwarcie napiętnować, implikując jej kryminogenność i spychając na margines powojennego porządku społecznego²⁰.

¹⁹ Numerację stron relacji Jarzębowskiego podaję zgodnie z plikiem tekstowym udostępnionym dzięki uprzejmości Archiwum Muzeum Stutthof.

²⁰ Na marginesie warto dodać, że implikowanie zwiększonej kryminogenności osób LGBTQ+ to homofobiczny mechanizm, przy pomocy którego w okresie PRL-u legitymizowano

Nakreślenia szerszego, socjologicznego kontekstu położenia pipli — a poniekąd także zasygnalizowania sytuacyjno-systemowego charakteru ich wrażliwości — podejmuje się literat Alfred Woycicki (1906–1971), więzień KL Auschwitz, KL Gross-Rosen i podobozu Leitmeritz. Kwestii więzionej w lagrach polskiej młodzieży poświęca on osobną część złożonego w 1947 roku zeznania:

„Tylko wyjątki — twierdzi — [...] miały to szczęście, że bez wysługiwania się kapo, blokowym, *Blockführerom* potrafiły przetrwać i utrzymać się na pewnym poziomie. Wszystko zależało od tego, jak się ustosunkuje kapo, względnie blokowy do więźnia. [...] byli inni, którzy nie mieli tego szczęścia, żeby znaleźć kolegów, którzy by się nimi opiekowali. Byli tacy, którzy wiedzieli, że są skazani na zagładę. Co im pozostało? Albo płacz i czekanie na likwidację, na zmużłamanie się, [...] albo też ktoś spostrzegł, że można nie tylko przekupstwem, ale [i] swoją osobą zjednać sobie sympatię tych ludzi, którzy wyznaczani byli przez komendę obozu do kierowania naszym życiem. [...] kapo i blokowi byli homoseksualistami i ci młodzi chłopcy ulegali woli tych kryminalistów, którzy robili z nich homoseksualistów. To nie są rzeczy błahe, to nie są rzeczy, które odbiegają od tematu procesu, bo to jest przyszłość nasza. Jeżeli ta młodzież, ta przyszłość narodu polskiego, która po nas będzie dźwigała trud odbudowy, która trwać będzie jeszcze dziesiątki lat, jeżeli to są ludzie ze złamanym kręgosłupem moralnym, to jest winą systemu narzuconego obozom koncentracyjnym przez Berlin. Każdy, kto zobaczyłby swego syna — młodego chłopca wracającego z obozu, zarabiającego swoim ciałem na życie [...] — załamałby się. Sądzę, że jest to jedna z największych ran, jakie mógł ten system [...] zadać Europie i przez to zrobić największą krzywdę” (Woycicki 1947, s. 160–161).

Woycicki przedstawia fenomen pipli nie jako rzadkość, lecz regułę. Komentując okoliczności objęcia tej funkcji, wskazuje na skrajność obozowych realiów i szereg uwarunkowań zewnętrznych, w tym pozycji w grupie i stosunków z innymi więźniami. W drugiej części wypowiedzi racjonalizujący model opisu kondycji pipli zastępuje jednak powszechnie dominującą retoryką: surowej krytyki moralnej. Choć za „deprawację” młodych Polaków wini okupanta, bez wahania przesądza o ich trwałym nieprzy stosowaniu do „normalnego” społeczeństwa, niezdolności do aktywnego włączenia się w powojenną odbudowę kraju. Byłych pipli prezentuje jako jednostki, których życiorysy zostały — w ocenie przedstawiciela grupy dominującej — nieodwracalnie przetrącone.

systemowe represje wymierzone w homoseksualistów (akcja „Hiacynt”). Badacze obserwują i opisują go również współcześnie (Kynn i in. 2024).

Z pozycji potencjalnie godnych współczucia ofiar nazistowskiego systemu piplę wypychani są na pozycje zagniazdowników. Łatwość i definitywność etykietowania ich jako tzw. marginesu społecznego (Rodak 2013, s. 7–8) wynika z narzuconego im przymusu milczenia, a ten z kolei jest pochodną dominacji określonego rozumienia obozowej moralności oraz tabuizacji wątków przemocy seksualnej i seksu jako narzędzi przetrwania (Sommer 2020, s. 71).

STUDIUM PRZYPADKU: WOKÓŁ WULNERABILNOŚCI „SZCZEPKA”

Dalece nieoczywistą ilustrację wielowarstwowej (jednostkowej i zbiorowej, systemowej i sytuacyjnej) wulnerabilności piplę oferują wspomnienia Wacława Gazińskiego (1919–2013) — pisarza, rzeźbiarza, kompozytora, więźnia KL Mauthausen-Gusen i KL Dachau. Pojawia się w nich siedemnastoletni Szczepan, „osobisty szwung i utrzymanek [kapo]” (Gaziński 2003, s. 175), który „od innych «panienek» obozowych różnił się tym, że nie chodził w charakterystyczny sposób po którym można było «je» poznać. Zachowywał się jak chłopiec, ładny chłopiec” (Gaziński 2003, s. 175). Lektura *Wroga. Pięciu lat i jednego dnia w Dachau i Gusen* wskazuje, że względną przychylność Gazińskiego pipel zawdzięcza brakowi queerowego „przejęcia” (Ahmed 2006), przypisywanego zwykle więźniom identyfikowanym jako homoseksualni lub/oraz ich „podopiecznym”²¹. W późniejszym fragmencie tekstu charakterystyka Szczepana rozwija się następująco:

„[...] był dobrze ułożonym i, jak na swój wiek, dobrze wykształconym chłopcem. Zdawał sobie sprawę z niechęci i odrazy, z jaką traktowała obozowa społeczność «panienki» i trzymał się od wszystkich z daleka. Szczególnie w naszej sztubie, gdzie przeważali mężczyźni mający w domu żony, narzeczone lub dziewczyny” (Gaziński 2003, s. 175).

Kulturalne zachowanie pipla to kolejny element wyróżniający go na tle zwyczajowych charakterystyk tej grupy. Świadomość powszechnej niechęci czy wręcz wrogości względem podobnych mu więźniów powstrzymywać ma Szczepana przed szukaniem ewentualnego wsparcia ze strony grupy większościowej, czyli „obozowej społeczności”. Wykluczenie zostaje tu

²¹ Za rodzaj symbolicznej nobilitacji Szczepana i gest przydawania mu normalności uznać można także stwierdzenie, iż — w przeciwieństwie do piplę nazywanych „panienkami” i opisywanych przez przyzmat sfeminizowania (żeńskie zaimki) — „zachowywał się jak chłopiec, ładny chłopiec”.

więc dodatkowo spotęgowane presją najbliższego otoczenia, jednoznacznie opowiadającego się po stronie heteroseksualnej normy²².

Jak wynika z rozmów autora ze „Szczepkiem” (przez protektora nazywanym „Bibim”²³), jego ojca zamordowano za działalność konspiracyjną, a los matki zesłanej do niezidentyfikowanego nazistowskiego obozu pozostaje nieznany. Pomimo młodego wieku, chłopak funkcjonuje w oderwaniu od rodziny jako podstawowej komórki społecznej oraz jej zastępczej formy, czyli solidarnej więźniarskiej wspólnoty. Zdany na siebie trafia kolejno do „Oświęcimia, Dachau, Mauthausen, [...] Gusen” (Gaziński 2003, s. 176).

W dalszym fragmencie wspomnień Gaziński przywołuje wygłoszony z sąsiedniej przycy żarliwy monolog Szczepka:

„— W życiu nie ma niczego za darmo [...]. W ten czy inny sposób ktoś musi zapłacić. [...] Oni wszyscy płacą w jakiś sposób za przywilej mieszkania w promienckiej jedyńce. Ci... ci... — krztusił się z przejęcia — inżynierowie... ci... ci... naukowcy pracujący przy produkowaniu broni, mającej uśmiercić jakichś tam Anglików, udają — sami przed sobą — że to nic nie znaczy... Gówno... każdy handluje... zamienia to za tamto, nawet ty — zatakował z kolei mnie — Jestem pewny, że ty, skurwysynu, uważasz mnie za gówno bo śpię z [kapo] Morentem. A ty co? Za co sprzedajesz swój talent? Za miskę esmańskiej zupy! Tylko że ty — w swoim mniemaniu — robisz to w sposób szlachetniejszy... Jak możesz twierdzić, że nienawidzisz esmanów tak jak każdy z nas, skoro jadasz z nimi to samo jedzenie? Gówno... gówno... Taka «niewinna» forma degeneracji nie dokuczy twojemu poczuciu moralności i integralności artysty... O tak! W oczach innych, podobnych do ciebie... jest wielka różnica między mną a tobą, chociaż handlujemy podobnie — tym co posiadamy. Ale tobie to zyskuje uznanie i podziw — a mnie pogardę i nienawiść... Gówno... cały ten zasrany świat jest jednym wielkim targowiskiem wymiany handlowej.

Po chwili już spokojniejszym głosem powiedział przekornie:

²² Wśród byłych więźniów niezwykle częste jest rozpatrywanie — i opisywanie — przemocy seksualnej, do której dochodziło wewnątrz męskiej społeczności więźniarskiej, przez pryzmat generalizującej kategorii „homoseksualizmu” (Głowacka 2021). Wynikać to może z faktu, iż wielu z nich to właśnie w obozie po raz pierwszy zetknęło się z jakimikolwiek przejawami homoseksualności.

²³ Jak tłumaczy Gaziński, było to pieszczotliwe nawiązanie do imienia kota, którego Niemiec posiadał przez lata. Bardziej prozaiczny powód niepostulowania się imieniem chłopca miała stanowić niezdolność poprawnego wymówienia go przez protektora. Warte uwagi wydaje mi się podobieństwo brzmieniowe pseudonimu Szczepka („Bibi”) i pseudonimu wspomnianego już bezimiennego żydowskiego pipla z Majdanka („Bubi”). Niemieckie słowo *Bube*, *Bub* — kolokwialne określenie chłopca (l. mn. *Bubies*) — wymieniane jest jako jeden z synonimów określenia „pipel” (Sommer 2014, s. 87). W pewnej mierze Szczepek reprezentuje więc — mimo indywidualnego rysu — pewien typ postaci.

— Ale ja dostaję lepsze wynagrodzenie za pół godziny niż ty za cały dzień roboty!

Odwrócił się do ściany i nakrył głowę kocem. Aby móc zasnąć, starałem się przegnać myśli tłukące się po głowie po gwałtownej filipice Szczepka. Wtem doszły mnie jakieś odgłosy z jego pryczy. Spojrzałem tam i zobaczyłem, jak trzęsie się pod swoim kocem.

Z zimna, śmiechu czy płaczu? Zasnąłem po chwili, a kiedy zbudziłem się w środku nocy — jego łóżko było puste” (Gaziński 2003, s. 176).

Z oczywistych względów²⁴ powyższej odezwy nie sposób uznać za wierny zapis faktycznej wypowiedzi. Nawet w obliczu dyskusyjnej wiarygodności wydaje się on jednak wart uwagi jako wielowymiarowa ilustracja wulnerabilności pipli oraz symbolicznej władzy, jaką nad narracją o nich sprawują przedstawiciele grupy dominującej.

Być może to właśnie osobista relacja Gazińskiego i Szczepana przyczyniła się do uwzględnienia jego filipiki w książce wspomnieniowej. Temat „dyskretnie przemilczany w książkach i artykułach w prasie” (Grzesiuk 1972, s. 361), zazwyczaj opisywany oględnie i z wykorzystaniem mowy ezopowej jako językowego narzędzia asekuracji²⁵, przedstawiony zostaje w sposób zupełnie bezkompromisowy i pozbawiony niedomówień. Co więcej, pipel — reprezentant pogardzanej i wykluczanej grupy — występuje nie tylko z pozycji obronnej, ale wprost oskarża współwięźniów (nie wyłączając autora wspomnień) o daleko posuniętą hipokryzję. Wskazuje na barterowy charakter szeregu różnych — niekoniecznie seksualnych — wewnątrzobozowych relacji i funkcji oraz na arbitralność ich ocen. Sygnalizuje on również inny, wciąż niedostatecznie rozpoznany wątek: niechęci, jaką w środowisku więziarskim mogli budzić przedstawiciele różnego rodzaju elit, w tym choćby artyści.

Bez względu na to, czy Gaziński podziela te poglądy i surowe, niemalże cyniczne diagnozy, stwarza narracyjną przestrzeń do ich wyartykułowania. Wykonuje tym samym krok w stronę znormalizowania barteru seksualnego, a nawet przemocy seksualnej jako możliwych strategii przetrwania, którymi posługiwano się w lagrach, a także — przynajmniej chwilowo — rozszerza dyskursywne ramy obozowej narracji dominującej.

W dalszej części książki autor szczegółowo relacjonuje chorobę Szczepana, troskę kapo o pipla (dostarczanie choremu czekoladek, bukietów polnych kwiatów) i powodowany nią łagodniejszy sposób traktowania

²⁴ Mam tu na myśli czynniki takie jak data wydania, zapośredniczona perspektywa, brak stosownych źródeł porównawczych.

²⁵ „[...] a jeśli ktoś coś szepnie, to tylko w związku z jakimś człowiekiem, że podobno on... albo że ten, to... z tym” (Grzesiuk 1972, s. 361).

pozostałych więźniów; wreszcie — huczne świętowanie powrotu Szczepka do zdrowia. Jako moment kryzysowy tak scharakteryzowanej relacji Gaziński wskazuje otwarcie obozowego domu publicznego (tzw. *puffu*), skutkujące „sprzedaniem [...] [pipla Szczepana] jakiemuś zatwardziałemu pederastie” (Gaziński 2003, s. 177). Metaforyka wymiany handlowej, którą posługiwał się sam Szczepan, zilustrować ma jego uzależnienie od przychylności protektora lub jej braku — refleksji nie zostaje jednak poddany wcześniejszy (najpewniej również mocno ograniczony) stopień decyzyjności młodego Polaka.

Wkrótce potem, w akcie zemsty za instrumentalne potraktowanie, polski pipel próbuje pozbawić byłego protektora życia, skutkiem czego zostaje dotkliwie pobity i zesłany do karnej kompanii. Pomimo obozowej plotki o jego śmierci, ostatecznie to kapo ginie w tajemniczych okolicznościach, autor zaś zaczyna „podejrzewać, że z życia obozowego zniknął Bibi, ale kto wie, czy nie pozostał Szczepek” (Gaziński 2003, s. 178). Losy pipla zostają wpisane w kryminalną, tajemniczą ramę, co może być interpretowane jako przejaw sympatii i nobilitacji.

Na sposób rozgrywania tego wątku spojrzeć można także przez pryzmat wpisanej weń dysproporcji władzy dyskursywnej. Z jednej strony: Szczepek wypowiada się z pełnym przekonaniem i wykazuje ponadprzeciętną dojrzałością; nie tabuizuje wykorzystywania własnego ciała jako narzędzia przeżycia, na przykładzie innych grup więźniów punktuje całkowicie uznaniowy podział na moralne i niemoralne sposoby przetrwania — nie jest więc wyłącznie użytecznym ucieleśnieniem haniebnej lagrowej „deprawacji”. Z drugiej: to Gaziński pozostaje pierwotnym odbiorcą jego żarliwej przemowy, jej wyłącznym depozytariuszem i przekazicielem.

Gaziński jest także jedynym świadkiem wulnerybilności rozumianej jako „celowe wystawienie się na władzę” (Butler 2016, s. 22; cyt. za Świerkosz 2018, s. 74). Przywoływane przez niego odgłosy i widok poruszającego się pod kocem ciała mogą świadczyć o całym spektrum towarzyszących pipłowi emocji: rozżaleniu, złości, wstydzie, rozpacz, samotności czy niezrozumieniu. Mamy tu do czynienia tyleż z krótkotrwałą, co niespotykaną zamianą ról, zaburzającą dominujący porządek dyskursywny: ten, któremu zwykle odmawia się prawa głosu, przemawia jak najżarliwszy mówca, podczas gdy ten, który swoje doświadczenia wysławiać może nieskrępowanie, na moment staje się milczącym, biernym słuchaczem. Scena ta dowodzi relacyjnego, sytuacyjnego, dynamicznego charakteru wulnerybilności, która — zgodnie z wykładnią Luny — zawsze domaga się odpowiedniego sprobematyzowania i skontekstualizowania.

Choć Gaziński szczegółowo — jak się wydaje, ze wspomnianych już przyczyn trudno o rzetelną ocenę wiarygodności tekstu — odtwarza filipikę Szczepana, nie zdobywa się na żaden ruch, który służyłby dookreśleniu psychicznej kondycji pipla, dawał się interpretować jako wyraz jawnej empatii wobec niego czy solidarności z nim. Dalszą część tej historii autor — ze swobodą wynikającą ze sprawowania dyskursywnej władzy nad tekstem oraz jego bohaterem — przywołuje w hiperbolicznej, sensacyjnej ramie, nie oddając już więcej głosu głównemu zainteresowanemu. Przypieczętowuje tym samym swój uprzywilejowany status: kontroluje nie tylko treść i wydźwięk narracji przedstawiciela grupy mniejszościowej, ale także jej zakres, a co za tym idzie — stopień upodmiotowienia samego Szczepana. Jakkolwiek wywrotowa byłaby filipika polskiego pipla, pojawia się on w narracji niejako w trybie warunkowym i znika z niej na zasadach określonych przez innego więźnia. Wspomniane już podobieństwo brzmieniowe pseudonimu chłopca do jednego z określeń tej grupy więźniów to — wobec braku materiałów porównawczych oraz szczegółowych danych biograficznych²⁶ — dodatkowy element rozmywający tożsamość Szczepka i uniemożliwiający jego identyfikację²⁷.

ZAKOŃCZENIE

Figura pipla jako zdeprawowanego, brutalnego młodzieńca sprzeniewierzającego się wszelkim kulturowym normom okazuje się bardzo przydatna w manichejskich odmianach dyskursu obozowego, konserwujących dychotomiczny podział na dobro i zło, oprawców i ofiary. W rzeczywistości postaci te funkcjonowały w dalece bardziej złożonej rzeczywistości, w etycznej szarej strefie (Petropoulos, Roth 2012; Druker 2020). Doświadczwały różnych form przemocy (seksualnej, fizycznej, symbolicznej), a zarazem — pragnąc zachować uprzywilejowaną pozycję i zwiększyć swoje szanse na przetrwanie — reprodukowały ją²⁸. Fakt, że to ten drugi kom-

²⁶ W rozpoznanym przeze mnie korpusie źródeł nie pojawia się żadna inna wzmianka o tej postaci.

²⁷ Anonimizowanie tożsamości pipli — oraz, szerzej, osób zaangażowanych w queerowe relacje wojenne czy obozowe — to częsta powojenna praktyka (Hájková 2018, s. 98). Stanisław Grzesiuk w swych wspomnieniach zastrzega: „Tu nazwisk żadnych wymieniać nie będę. Ani nazwisk «panów», ani nazwisk «pań»” (Grzesiuk 1972, s. 361). August Kowalczyk, były więzień KL Auschwitz, opisując przemocową interakcję seksualną z jego udziałem, zainicjowaną przez więźnia o pseudonimie „Czarny” lub „Szczerbaty”, stwierdza: „Imię nieważne, nazwisko też” (Kowalczyk 1995, s. 150).

²⁸ Przemocowe zachowania pipli względem współwięźniów można interpretować jako wyraz jednostkowej sprawczości, będącej przejawem wyższej niż przeciętna pozycji w obozowej

ponent charakterystyk dominuje w dyskursie byłych polskich więźniów politycznych, wynikać może z osobistych doświadczeń; w wielu przypadkach — zwłaszcza jeśli po potencjalnych bezpośrednich interakcjach nie ma w narracji śladu — mogą one stanowić pochodną powszechnego ostracyzmu, jakiemu poddawano tę grupę.

Nieustannie rozwijająca się refleksja akademicka nad różnymi — konsensualnymi, racjonalnymi, sytuacyjnymi, przymusowymi — formami wojennej seksualności (Bos 2024) skłania do przekroczenia stereotypowych ujęć tematu i wykorzystania kategorii dotychczas nieaplikowanych do analizy kondycji pipli. Niedobór ich pierwszoosobowych relacji nie powinien powstrzymywać przed krytyczną lekturą narracji grupy większościowej w poszukiwaniu takich jej fragmentów, w których ujawnia się sytuacyjna i systemowa wulnerybilność młodych więźniów.

Ujmując w kategoriach wulnerybilności obozowe doświadczenia pipli — dostępne zazwyczaj w zapośredniczonej formie i wymykające się pełnemu zrozumieniu — należy szczególnie wystrzegać się pułapki ich wtórnej wiktymizacji i odpodmiotowienia. Dlatego też, zamiast prezentować ich jako jednostki ze względu na swój młody wiek, narodowość/etniczność czy pozycję w społecznej strukturze lagru predestynowane do (doznawania i reprodukcji) przemocy, proponuję spojrzeć na nich jak na zapomniane ofiary nazizmu, a na ich wykluczenie jako na jeden z przejawów represji o długotrwałym, systemowym charakterze.

Nierzadko przywoływany w odniesieniu do „grup wrażliwych” postulat otoczenia ich opieką — przy jednoczesnym unikaniu paternalizmu i esencjalizmu — powinien uwzględniać także refleksję stroniącą od uproszczeń. Wydobywanie obozowych i powojennych doświadczeń pipli z marginesu polskiego dyskursu to wyzwanie, w którego realizacji pomocna może się okazać jego krytyczna reinterpretacja.

BIBLIOGRAFIA

Ahmed Sara, 2006, *Queer Phenomenology: Orientations, Objects, Others*, Duke University Press, Durham–London.

strukturze. Pamiętać jednak należy, że sprawczość ta była ograniczona — ze względu na wysoce niestabilną sytuację pipli, całkowitą zależność od przychylności protektorów oraz podatność na różnego rodzaju nadużycia z ich strony. Niewykluczone, że miała ona także charakter kompensacyjny — występowanie z pozycji władzy w relacjach ze słabszymi więźniami rekompensowałoby wówczas jej brak w relacji z protektorem/oprawcą. Młody wiek pipli dodatkowo utrudnia czerpanie z rozpoznań dotyczących sprawczości pracujących seksualnie dorosłych i analiz proponowanych w ramach *sex work studies* (Smith, Grov, Seal 2009; Karandikar i in. 2022).

- Baldwin Annabelle, 2019, "And What Happened Next?": Emotions and Sexual Violence in Holocaust Interviews, „Oral History Australia Journal”, nr 41, s. 32–42.
- Birenbaum Halina, 1988, *Nadzieja umiera ostatnia. Wyprawa w przeszłość*, Czytelnik, Warszawa.
- Bos Pascale R., 2024, *Barter, Prostitution, Abuse? Reframing Experiences of Sexual Exchange during the Holocaust*, „The Journal of Holocaust Research”, t. 38(3–4), s. 225–252 (<https://doi.org/10.1080/25785648.2024.2383037>).
- Bottoms Anthony E., 1999, *Interpersonal Violence and Social Order in Prisons*, „Crime and Justice”, t. 26, s. 205–281.
- Bourdieu Pierre, 2004, *Męska dominacja*, tłum. Lucyna Kopciwicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Butler Judith, 2011, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest optakiwania?*, tłum. Agata Czarnacka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Butler Judith, 2016, *Re-thinking Vulnerability and Resistance*, w: Judith Butler, Zeynep Gambetti, Leticia Sabsay (red.), *Vulnerability and Resistance*, Duke University Press, Durham, s. 12–27.
- Dauksza Agnieszka, 2016, *Doświadczenie bez nazwy. „Oświęcim” ≠ Auschwitz*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 233–249.
- Diamond Shira, Shrira Amit, 2018, *Psychological Vulnerability and Resilience of Holocaust Survivors Engaged in Creative Art*, „Psychiatry Research”, t. 264, s. 236–243.
- Druker Jonathan, 2020, *Ethical Grey Zones. On Coercion and Complicity in the Concentration Camp and Beyond*, w: Simone Gigliotti, Hilary Earl (red.), *A Companion to the Holocaust*, John Wiley & Sons, Hoboken, s. 487–501.
- Gałęziowski Jakub, 2022, *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Gaziński Waclaw, 2003, *Wróg. Pięć lat i jeden dzień w Dachau i Gusen*, Systherm Serwis, Poznań.
- Głowacka Dorota, 2021, *Sexual Violence against Men and Boys during the Holocaust: A Genealogy of (Not-So-Silent) Silence*, „German History”, t. 39(1), s. 78–99.
- Głowacka Dorota, Mühlhäuser Regina, 2024, *Gender-Based and Sexual Violence in the Holocaust: On the Importance of Writing this History Today*, „The Journal of Holocaust Research”, t. 38(3–4), s. 173–180 (<https://doi.org/10.1080/25785648.2024.2370632>).
- Grzesiuk Stanisław, 1972, *Pięć lat kacetu*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Hájková Anna, 2013, *Sexual Barter in Times of Genocide: Negotiating the Sexual Economy of the Theresienstadt Ghetto*, „Signs”, t. 38, nr 3, s. 503–533.
- Hájková Anna, 2020, *The Last Ghetto: An Everyday History of Theresienstadt*, Oxford University Press, Oxford.
- Heineman Elizabeth, 2002, *Sexuality and Nazism: The Doubly Unspeakable?*, „Journal of the History of Sexuality”, t. 11, nr 1/2, s. 22–66.
- Jones William Ross, 2024, *‘You are going to be my Bettmann’: Exploitative Sexual Relationships and the Lives of the Pipels in Nazi Concentration Camps*, „The Journal of Holocaust Research”, t. 38(3–4), s. 253–272 (<https://doi.org/10.1080/25785648.2024.2363682>).
- Karandikar Sharvari, Casassa Kaitlin, Knight Logan, España Megan, Kagotho Njeri, 2022, *‘I Am Almost a Breadwinner for My Family’: Exploring the Manifestation of Agency in Sex Workers’ Personal and Professional Contexts*, „Affilia”, t. 37(1), s. 26–41.
- Karwowska Bożena, 2009, *Ciało, seksualność, obozy zagłady*, Universitas, Kraków.
- Kowalczyk August, 1995, *Refren kolczastego drutu. Trylogia prawdziwa*, Urząd Miejski, Pszczyna.

- Kucia Marek, 2005, *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*, Universitas, Kraków.
- Kynn Jax, Boyke Hannah, McCarthy Sam, Gzesh Ari S., 2024, *Structural Vulnerabilities and Over-Criminalization of LGBTQ + Youth in the California Justice System*, „Children and Youth Services Review”, t. 160, s. 1–11.
- Luchterhand Elmer, 1967, *Prisoner Behavior and Social System in the Nazi Concentration Camps*, „International Journal of Social Psychiatry”, t. 13(4), s. 245–264.
- Luna Florencia, 2009, *Elucidating the Concept of Vulnerability: Layers Not Labels*, „International Journal of Feminist Approaches to Bioethics”, t. 2(1), s. 121–139.
- Misra Amalendu, 2015, *The Landscape of Silence: Sexual Violence against Men in War*, Hurst, Bloomsbury.
- Musioł Jerzy, 1979, *Świadkowie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Ostrowska Joanna, 2021, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Peltonen Kirsi, 2024, *Children and War — Vulnerability and Resilience*, „European Journal of Developmental Psychology”, t. 22(3), s. 340–352 (<https://doi.org/10.1080/17405629.2024.2382410>).
- Petropoulos Jonathan, Roth John K. (red.), 2012, *Gray Zones: Ambiguity and Compromise in the Holocaust and Its Aftermath*, Berghahn Books, Oxford.
- Rodak Mateusz, 2013, *Wstęp*, w: Mateusz Rodak (red.), *Metamorfozy społeczne: Marginesy społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, Instytut Historii PAN, Warszawa, s. 7–8.
- Rothberg Michael, 2014, *The Implicated Subject. Beyond Victims and Perpetrators*, Stanford University Press, Stanford.
- Rozmarynowicz Bolesław, 1948, *Więzień polityczny (Artykuł dyskusyjny)*, „Wolni Ludzie” nr 10, s. 8.
- Siedlecki Janusz Nel, Olszewski Krystyn, Borowski Tadeusz, 1946, *Byliśmy w Oświęcimiu*, Oficyna Warszawska na Obczyźnie, Monachium.
- Smith Michael D., Grov Christian, Seal David W., 2009, *Agency-Based Male Sex Work: A Descriptive Focus on Physical, Personal, and Social Space*, „The Journal of Men’s Studies”, t. 16(2), s. 193–210.
- Sommer Robert, 2014, *Pipels: Situational Homosexual Slavery of Young Adolescent Boys in Nazi Concentration Camps*, w: Hilary Earl, Karl Schleunes (red.), *Lessons and Legacies Volume XI. Expanding Perspectives on the Holocaust in a Changing World*, Northwestern University Press, Evanston, s. 86–103.
- Sommer Robert, 2020, *Masculinity and Death: De- and Resexualization in Nazi Concentration Camps*, w: Björn Krondorfer, Ovidiu Creangă (red.), *The Holocaust and Masculinities. Critical Inquiries into the Presence and Absence of Men*, State University of New York Press, Albany, s. 53–76.
- Stańczak-Wiślicz Katarzyna, 2011, *Znaleźć się w dobrym towarzystwie ofiar — cierpienie jako element dyskursu legitymizującego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej*, w: Katarzyna Stańczak-Wiślicz (red.), *Zapisy cierpienia*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław, s. 167–177.
- Sunderland Maja, 2013, *Inside Concentration Camps: Social Life at the Extremes*, Polity Press, Cambridge.
- Sverker Joseph, 2020, *Human Being and Vulnerability: Beyond Constructivism and Essentialism in Judith Butler, Steven Pinker, and Colin Gunton*, ibidem-Verlag, Stuttgart.

- Świerkosz Monika, 2018, *Ciała podatne na zranienie. Judith Butler, samozniszczenie i radykalne akty oporu*, „Etyka”, t. 57.
- Timm Annette F., 2017, *The Challenges of Including Sexual Violence and Transgressive Love in Historical Writing on World War II and the Holocaust*, „Journal of the History of Sexuality”, t. 26(3), s. 351–365.
- Wawrzyniak Joanna, 2009, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Werner Andrzej, 1981, *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borowski i jego wizja świata obozów*, Czytelnik, Warszawa.
- Weseli Agnieszka, 2007, *Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz-Birkenau w świetle doświadczeń byłych więźniów obozu*, „Przegląd Historyczny”, t. 98, nr 3, s. 425–435.
- Wóycicka Zofia, 2009, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.



- Jarzębowski Jan, 1959, [A teraz kilka wspomnień], AMS, *Relacje i wspomnienia*, t. 1.
- Kaźmierczak Zbigniew, 1964, Relacja Zbigniewa Kaźmierczaka z dn. 07.10.1964 r. (spisał T. Iwaszko), APMA-B, Oświadczenia, t. 45, Ośw./Kaźmierczak/938, nr inwentarzowy 108163.
- Woycicki Alfred, 1947, Zeznanie z postępowania sądowego/karnego z dn. 17.03.1947, Akta w sprawie karnej członków byłej załogi SS obozu koncentracyjnego Oświęcim Brzezinka, sygn. IPN GK 196/07, s. 157–174.

“THERE’S A BIG DIFFERENCE BETWEEN ME AND YOU.”
VULNERABILITY AMONG CONCENTRATION CAMP PIPELS

Aleksandra Kumala
(Center for Research on Memory Cultures, Jagiellonian University)

Abstract

The article transposes the metaphor of “layers of vulnerability” proposed by Florencia Luna and, more broadly, reflects on groups deemed vulnerable to the conditions of the Nazi concentration camps. Scholarly reflections on vulnerability, wartime sexuality, and sexual violence are used to critically examine the condition of one of the most marginalized prisoner categories: the so-called *pipels*. Examples drawn from the discourse of the dominant group (former Polish political prisoners), including a caustic denunciation of a Polish *pipel* found in one memoir, serve to illustrate the situational and structural dimensions of vulnerability experienced by young prisoners like him. When appropriately contextualized, these sources demonstrate that the vulnerability of this minority group becomes evident even in mediated representations of their experiences.

key words: *pipels*, concentration camps, layers of vulnerability

słowa kluczowe: piple, obozy koncentracyjne, warstwy ranliwości